

## JANINA KOZAK

ur. 1924; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, praca zawodowa, PRL

### Praca w Wydziale Zdrowia

Zakład Lecznictwa Pracowniczego objął całe nasze województwo, całą Polskę, bo to wtedy była taka reorganizacja. Potem robiłam roczne, półroczne sprawozdania do Ministerstwa, zatrudnienia pracowników Służby Zdrowia w całym województwie. No a końcowe to już było takie szczegółowe ze specjalistami. Więc pierwsze lata, gdy tych lekarzy było tak niewielu, a na wsiach to przeważnie w ośrodkach pracowali felczerzy, starsi felczerzy jeszcze po rosyjskich szkołach tych właśnie i kiedy pierwsze kadry wyszły lekarskie to nikogo nie można było zatrudnić, zarejestrować, bo u nas się rejestrowało w kadrach lekarzy wszystkich po dyplomie, nie można było nikogo zatrudnić w Lublinie, niby to tak się mówi nie można, ale były takie wyjątki, i wszystkich tych lekarzy wysyłano do ośrodków zdrowia na wieś. I jak robiłam sprawozdanie roczne to jak mi się gdzieś jeden zagubił, bo mógł się zagubić, bo ja dostawałam z terenu sprawozdania, że ten jest w takim ośrodku, ten w takim, ten w takim, ci lekarze są w przychodni, ci są tam w szpitalu. To ja nieraz w niedzielę porozkładane miałam ze wszystkich tych terenowych placówek i szukałam tego jednego lekarza, bo ja się musiałam z niego wyliczyć w Ministerstwie Zdrowia, gdzie się podział, dlaczego pani tego tam nie wykazała, więc to było niemożliwe. I to przez jakiś czas tak trwało, że na terenie Lublina rejestracja lekarzy była ograniczona. Dopiero później jak był napływ tych kadr świeżych, nowe roczniki, no to już tak troszeczkę była taka możliwość doboru sobie placówki, miejsce było, chciał tam gdzieś, załatwiał, przyjeżdżali do nas, uzgadniali z naczelnikiem Wydziału Zdrowia i kierowało się do pracy, rejestrowało się, wydawało się prawo wykonywania zawodu z fotografią.

O innych zakładach nie wiem, ale rzeczywiście początkowo w Wydziale Zdrowia pracowało nas stu pracowników. Czy to był nadmiar? No, może i był nadmiar, ale doszliśmy już potem do sześćdziesięciu paru, tak że w między czasie pewne zagadnienia przekazywało się na podległe placówki tak zwane „zlepy”, Zakłady Lecznictwa Pracowniczego, i właściwie jak ja odchodziłam to chyba nie było nas

więcej jak 60 osób w Wydziale Zdrowia.

Jak raz w roku pracowałam przy tych sprawozdaniach rocznych, to nawet w niedzielę musiałam pracować, bo to bardzo dokładnie trzeba było wyliczyć wszystkich lekarzy, wszystkich specjalności, oddzielnie specjalności danych lekarzy, pielęgniarki, położne, felczerzy, więc to była taka płachta, no i potem jeździło się do Ministerstwa Zdrowia na ulicę Miodową, oni to sprawdzali, no i na ogół nie miałam kłopotów. Miałam taką przykrą historię, bo przyszła nowa koleżanka, która te rzeczy robiła, a ja już byłam od tego odciążona, no i tak zrobiła sprawozdanie, że wyszło, że więcej było specjalistów jak lekarzy, bo po prostu tak było, że jeden lekarz mógł mieć dwie specjalności, i ona to jakoś tam podwoiła, do niej dzwonili, a ona, bo ona była partyjna, to był taki okres przejściowy, a ona w najlepszym sobie powiedziała: „Ja tego nie robiłam i za to nie będę odpowiadać, robiła to koleżanka, proszę sobie z nią rozmawiać”, ale ja do telefonu nie podeszłam, bo to nie była moja robota. No i potem ona musiała tam jednak to sprawozdanie przerobić, zresztą przyszła do mnie, pytała się jak to wygląda, bo początkowo jak zaczęła pracować mówi: „Nie, nie, ja nie potrzebuję żadnej pomocy, ja to zrobię i doskonale się orientuję”, mówię: „Proszę bardzo.” To taki był okres przejściowy i taki nieprzyjemny, i przyznam się, że wtedy myśmy się troszkę tak ograniczali między sobą tam, bo nas pracowało w jednym pokoju tak do 5 osób. Po co robiło się te sprawozdania? Ministerstwo zawsze wydawało potem takie książki, ilu lekarzy w danym województwie jest, jaki jest przebieg, ilu ich ubyło w międzyczasie, to było potrzebne do statystyk, bo były takie roczniki statystyczne.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-10-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Jarosław Grzyb
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"